Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. | № 22

Częstochowa, sobota dnia 11-go kwietnia 1931 roku.

Stypendja krajoznawcze dla dziennikarzy czeskich.

Podobne stypendja przydałyby się bardzo także w Polsce, celem poznania przez nasze dziennikarstwo własnego Kraju.

(Własna korespondencja „Słowa Częstochowskiego")

PRAGA. Rząd republiki czechosłowackiej, chcąc jaknajbardziej wyszkolić dziennikarstwo swe w szybkiem orjentowaniu się w sprawach geografji, historji, zagadnień gospodarczych i politycznych poszczególnych miejscowości lub dzielnic republiki, przyznał na ostatniem posiedzeniu prezydjum rady ministrów 15 stypendjów w wysokości 1,500—2000 koron dla dziennikarzy, którzy podczas feryj letnich zwiedzać będą poszczególne dzielnice, celem praktycznego przeprowadzania tam studjów powyższych.

Tym sposobem usunie się wiele niedomagań, zachodzących często w prasie, a odnoszących się bądź to do nazw pewnych miejscowości, położenia geograficznego, obyczajów ludu, ruchu politycznego i t. d. Rząd czechosłowacki uwzględnił więc wystosowane w tym względzie podanie czechosłowackiego związku dziennikarzy. — Wiadomość ta dotarła już do tych dzielnic, które odwiedzić mają stypendyści i wywołała zrozumiałą radość wśród ludności.

A. Vilmek.

Podobne stypendja przydałyby się też bardzo w Polsce, ze względu na to, że u nas nawet wielkie dzienniki stołeczne, jeśli chodzi o wiadomości z bardziej odległych okolic, podają je w takiej formie, iż wywołuje to nieraz albo niemiłe zdziwienie ludności zamieszkałej w miejscowości, opisywanej przez taką gazetę, albo poprostu współczucie z powodu braku elementarnych wiadomości o danej dzielnicy przez niektórych dziennikarzy.

Np. zdarza się bardzo często, że miejscowości pomorskie wielkie dzienniki polskie podają tak poprzekręcane, iż trudno się połapać, o co chodzi. Obyczaje ludu pomorskiego nie znalazły dotąd w prasie naszej należytego omówienia, a wzmianki z Kaszub podawane są przez pewien bardzo popularny dziennik pod rubryką „Kronika bydgoska", chociaż Bydgoszcz oddalona jest od Ziemi Kaszubskiej o sto kilkadziesiąt kilometrów. Nic więc dziwnego, że czytelnik, zamieszkały na kresach wschodnich, niemogący sobie pozwolić na wyjazd nad morze, nie erjentuje się zupełnie w położeniu, a — czytając podobne wzmianki, miesza Bydgoszcz z Kaszubami. Nie lepiej też jest z podawaniem wiadomości z prowincji wogóle przez prasę wielkich miast Polski.

Czytając podobne wiadomości, nie można wyjść z podziwu, że prasa, uchodząca za poważną, wypisuje nieraz rzeczy niepoważne.

Coprawda urządzono niedawno w Toruniu kurs dla dziennikarzy z całej Polski i wykładano najważniejsze wiadomości o Pomorzu i dostępie Polski do morza, wykładowcami byli najwybitniejsi znawcy tych spraw, profesorowie kilku uniwersytetów w Polsce. Niestety, jednak udział słuchaczów na tym kursie był dość nikły, jakgdyby ta, jedna z najważniejszych dla naszego bytu niepodległego spraw, była obojętną dla większości panów dziennikarzy i wydawców.

Dziennikarstwo polskie nie urządza też wycieczek krajoznawczych, co jest jedną z głównych przyczyn wprowadzania nieraz czytelnika w błąd przez najprzeróżniejsze wzmianki. Można twierdzić, że dziennikarstwo Warszawy, Krakowa, Lwowa i kilku innych większych miast — w większości trzyma się tylko murów własnych, niewyjeżdżając na prowincję, jeżeli zaś pojedynczy dziennikarze docierają do miejscowości prowincjonalnych, coprawda bardzo rzadko, to i tu trzeba zauważyć, iż niewiele tę prowincję poznają.

Bardzo wiele w kierunku naprawienia istniejących niedomagań mógłby zdziałać Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich, mający siedzibę w Warszawie, gdyby podsunął stosowny projekt Rządowi w kierunku zastosowania np. stypendjów na wzór czechosłowackich albo jugosłowiańskich i wycieczek krajoznawczych, oraz w kierunku urządzania stałych kursów, na których wykładanoby dziennikarzom najważniejsze wiadomości, jakich dotąd z wielu dziedzin nie posiadają.

Wreszcie należy zaznaczyć, iż dziennikarstwo polskie na prowicji postawione jest bardzo nędznie, większość dziennikarzy — to ludzie, którzy z jakiegoś dziwnego przypadku jęli się tego zawodu i, zamiast korzyści dla sprawy ogólnej—wyrządzają stale krzywdy czytelnikowi, któremu za pieniądze podaje się nieraz za pomocą słowa drukowanego najzwyklejsze brednie, wprowadzając go w błąd.

Prasa prowincjonalna, obsadzona przez „panów redaktorów", nieposiadających wykształcenia, ani wyrobienia dziennikarskiego, ogranicza się jedynie do zysków, a najżywotniejsze sprawy dla Państwa Polskiego przemilcza. Jakiż to dziennik prowincjonalny zajął się dokładnie stałem omawianiem sprawy Pomorza i znaczeniem morza dla Polski? Czyż nie prasa powinna informować w pierwszym rzędzie ogół czytelników o tem, co się dzieje na północno zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej? Wypada też podkreślić, że na prowincji wyzysk wydawców, stosowany do „redaktorów", przechodzi już wszelkie granice, to też w większości pism prowincjonalnych przy biurkach redakcyjnych zasiadają ludzie, niemający nic wspólnego z dziennikarstwem.

Organizacja dziennikarska w Polsce dotąd ma znaczenie raczej towarzyskie, natomiast nie zdziałanc jeszcze nic, aby stan dziennikarstwa podnieść i uwolnić je od tych niedomagań, na jakie cierpi od czasów niepamiętnych. Jeżeli przeciętny osobnik lub wydawca w przyszłości nie będzie mógł nadużywać tytułu redaktora, chronionego w niektórych krajach specjalną ustawą rządową, jeżeli z redakcyj usunie się osobników, szkodliwych dla czytelników, a prasa zwróci uwagę na całokształt spraw, obchodzących żywo całe społeczeństwo i mniej polować będzie na sensacje, stanowiące podstawę bytu przeciętnego wydawnictwa, wówczas można będzie sprostać temu zadaniu, jakie wykonywać ma dobra prasa.

10-ta rocznica powstania górnośląskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej weźmie udział w uroczystym obchodzie.

Na sobotę, 2-go maja przypada 10-ta rocznica wybuchu powstania na Górnym Śląsku, którego ludność ruszyła zbrojnie, aby zrzucić pęta niewoli pruskiej. Społeczeństwo górnośląskie przygotowuje się do obchodu tej rocznicy z całą godnością.

Na uroczystość przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu niemal wszystkich ministrów z premjerem Sławkiem na czele.

Wszystkie organizacje b. wojskowych i powstańców, oraz kulturalno oświatowe już obecnie czynią gorączkowe przygotowania do obchodu i przyjęcia Głowy Państwa.

Program obchodu 10-tej rocznicy powstania przedstawia się w zarysie następująco:

W dniu 2-gim maja b. r. w godzinach wieczornych rozłoży się pod Katowicami biwak oddziałów b. powstańców, które nadciągną z całego terenu Górnego Śląska. O godzinie 24-ej t. j. w 10-tą rocznicę wybuchu powstania oddziały wkroczą na rynek, gdzie w obecności P. Prezydenta Rzplitej i członków rządu odczytany zostanie pierwszy historyczny rozkaz wojsk powstańczych. Pozatem przewidywane jest przemówienie przedstawiciela rządu, oraz wojewody śląskiego p. Grażyńskiego.

Na dzień 2 gi maja przybyć mają do Katowic poczty sztandarowe wszystkich organizacyj P. W. i W. F. z całej Polski, oraz projektowany jest gwiaździsty zjazd automobilowy do Katowic.

Poza uroczystościami na Górnym Śląsku, odbędą się na terenie całej Polski, staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich, obchodu 10-letniej rocznicy powstania śląskiego w dniu 3-im maja b. r. w połączeniu z uroczystościami święta narodowego.

W uroczystościach obchodu 10-lecia powstania śląskiego weźmie udział szereg organizacyj społecznych.

Major Kubala przed Sądem Najwyższym.

Przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego przysłuchuje się rozprawie.

WARSZAWA. Dziś rozpoczął się przed Najwyższym Sądem Wojskowym proces apelacyjny majora Kubali, skazanego niedawno przez Sąd Okręgowy na rok więzienia i wydalenie z wojska za obrazę szefa lotnictwa, płk. Rayskiego, któremu zarzucał w anonimach niedokładność w kierowaniu lotnictwem wojskowem. Obrońca majora Kubali, mecenas Zygmunt Hofmokł Ostrowski proponuje sądowi przeprowadzenie dowodu prawdy na poparcie zarzutów oskarżonego, który całkowicie przyznaje się do pisania anonimów.

Sąd Najwyższy poweźmie w tej sprawie decyzję jeszcze dziś. — Jak donoszą prywatnie — rozprawie ma się przysłuchiwać wysłannik Marszałka Piłsudskiego. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie.

Węgiel pod Rogowem.

Wydobyty świeżo kawał węgla przewieziono do Warszawy.—Wiercenia trwają

WARSZAWA. Od kilku lat odbywały się na terenie Rogowa, znanego z zamachu na pociąg w r. 1907, oraz z wypadków kolejowych, — badania geologiczne, celem poszukiwań pokładów węgla kamiennego, o którego istnieniu w tej miejscowości wiedzieli już oddawna geologowie polscy. W dniu wczorajszym na głębokości 80 metrów odkryto złoża węgla w pobliżu stacji kolejowej Rogów i pierwszy blok, wydobyty z głębi, przewieziono do Warszawy. Wiercenia przeprowadzane były pod kierunkiem prof. Czarnockiego i postanowiono prowadzić je nadal. Prof. Czarnocki, który przybył wczoraj do Warszawy, zapytany o wartość węgla i czy w Rogowie znajdują się pokłady, oświadczył, iż dotąd nie udało się stwierdzić dokładnie, czy węgiel leży pokładami trwałemi, czy też może naniosły go lodowce w epoce lodowej. W ostatnim wypadku złoża węgla nie przedstawiałyby większej wartości praktycznej. W Warszawie fakt odkrycia węgla w Rogowie komentowany jest b. żywo.

Prezydent Francji o unji celnej Austrji z Niemcami.

Znamienne porównanie manewru niemieckiego.

PARYŻ. W tych dniach wygłosił prezydent Francji Doumergue w Nizzy mowę, w której ostro występuje przeciwko unji celnej austro-niemieckiej, poruwnując zawarcie jej z wtargnięciem Niemców do Belgji w roku 1914.

Równocześnie odbyła się konferencja między min spraw zagr. Briandem a premierem Lavalem, której celem była gospodarcza odbudowa Europy wschodniej i środkowej. Chodzi mianowicie o utworzenie środkowo-europejskiego bloku rolniczego, którego istnienie byłoby zupełnie niezależne od Niemiec.

Oficjalnego ogłoszenia uchwał tej konferencji spodziewają się już w przyszłym tygodniu.

O dobrych nauczycieli polskich na Litwie.

Jedyny dziennnik polski, wychodzący na Litwie, p. t. „Dzień Kowieński" donosi, że celem podniesienia poziomu nauczycielstwa polskiego w republice litewskiej, zwołano do Kowna na dzisiejszy piątek i jutrzejszą sobotę polską konferencję pedagogiczną, z inicjatywy Towarzystwa Oświatowego „Pochodnia". „Dzień Kowieński" podkreśla, iż żywioł polski, pozostający w ciężkich warunkach bytu narodowego pod rządami litewskiemi, znalazł się wobec niebezpieczeństwa całkowitego zaniku kultury, to też ażeby temu zapobiec, zwołano do stolicy Litwy konferencję pedagogiczną, która ma radzić nad podniesieniem poziomu nauczycielstwa polskiego i radzić nad nowemi środkami obrony ideałów narodowych.

Bolszewicy niszczą cerkiew białoruską.

RYGA. Ostatniemi czasy przystąpiły władze sowieckie do likwidacji białoruskiej cerkwi autokefalicznej w Witebsku. Powodem było żądanie duchownych zwrotu relikwij św. Eufrozyny, które zostały przez władze skonfiskowane i umieszczone w muzeum przeciwreligijnem.

Według oskarżeń sowieckich, cerkiew prowadziła propagandę kontrrewolucyjną wśród ludności białoruskiej i utrzymywała łączność z patrjarchą ekumenicznym w Konstantynopolu.

Tajemniczy wybuch gazów w Rumunji.

BUKARESZT. Niedaleko miasta Ploesti, oddalonego o godzinę jazdy kolejowej od Bukaresztu, z szybu naftowego, z głębokości 1,800 metrów wydobywają się gazy z taką siłą, że wybuchy słychać w odległości 15 kilometrów. Na szczęście gazy nie palą się, jednakże wonią swą zagrażają całej okolicy, to też władze rumuńskie nakazały szybkie opróżnienie kilkunastu wsi sąsiednich. W ciągu dzisiejszej nocy wybuchy przybrały na sile, wobec czego ludność miejscowości Sozani opuściła w panice swe siedziby, uciekając do miejsc bezpiecznych.

Zgoda pomiędzy Korfantym, a wojewodą Grażyńskim?

KATOWICE. „Schlesische Volkszeitung“ przynosi sensacyjną wiadomość, według której pomiędzy posłem Korfantym a wojewodą śląskim dr. Grażyńskim ma wkrótce nastąpić zgoda, a roli pośrednika celem pogodzenia obu miał się rzekomo podjąć biskup śląski, ks. Adamski. Pozostaje to podobno w związku ze zbliżającem się świętem narodowem — rocznicy konstytucji 3-go maja, oraz rocznicy powstania śląskiego w dniu 2 gim maja. Ks. biskup Adamski — jak donosi wspomniane pismo niemieckie, pragnie wszelkiemi środkami doprowadzić do zupełnej zgody w obozie polskim na Sląsku. — Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości. Na wypadek pogodzenia się p. Korfantego z woj. Grażyńskim — pierwszy musiałby oczywiście zaniechać walki, jaką przeciwko najwyższemu urzędnikowi w województwie wytaczał na łamach swego dziennika, wychodzącego w Katowicach p. t. „Polonja“.

Bunt na Maderze.

Wywołali go rewolucjoniści lizbońscy.

W walce z powstańcami postanowił rząd portugalski nie stosować żadnych, gwałtownych środków, jedynie odciąć dowóz żywności, zmuszając tem powstawców do poddania się. Jak się okazuje czynniki rewolucyjne w Portugalji, a zwłaszcza w Lizbonie pozostają w ścisłym kontakcie z powstańcami na Maderze. Rząd portugalski zamknął dla żeglugi i handlu wszystkie porty achipelagu Madery, umożliwiając mieszkańcom wszelką komunikację na zewnątz.

Zapowiedź odprężenia w stosunkach rumuńsko-węgierskich.

Książę Mikołaj w Budapeszcie.

W tych dniach przybył do Budapesztu (Węgry) ks. Mikołaj rumuński. Wizyta jego, oprócz charakteru sportowego, ma częściowo charakter polityczny, albowiem przyjęcie, zgotowane w Budapeszcie, stanowczo przekracza ramy kurtuazji. Przybycie regenta Horthy'ego do poselstwa rumuńskiego, jest ogólnie uważane za dowód manifestacji na rzecz zmiany usposobienia Węgier w stosunku do Rumunji.

Indjanie wymordowali misjonarzy.

Plemię Indjan Rhambikaresów, mieszkające wśród dziewiczych lasów obszaru Matto Grosso (Połud. Ameryka), napadło na tamtejszą misję chrześcijańską, której członków w bestjalski sposób zamordowano. Jeden z młodszych członków misji zdołał się uratować i zawiadomić władze argentyńskie, ale odsiecz, wysłana przez policję, przybyła zapóźno.

Powodem napaści była nienawiść znachorów tego plemienia wobec misjonarzy, gdyż ci zajmowali się właściwem leczieniem i pielęgnowaniem chorych. Znachorzy czując się zagrożonymi w swym bycie, wykorzystali moment, gdy dwóch ciężko chorych nie udało się misjonarzom wyleczyć; podburzali więc plemię do napadu i doprowadzili do wymordowania misjonarzy.

Bandyci samochodowi na pruskiem Pomorzu.

Zamordowali wójta, skradli pieniądze gminne i prywatne, uchodząc bezkarnie.

Do osady Mansznowo, około Kistrzynia, na pruskiem Pomorzu, wtargnęli przed kilku dniami bandyci, którzy jadąc skradzionym samochodem, steroryzowali najprzód miejscową ludność, poczem weszli do budynku gminnego i zażądali od wójta wydania im pieniędzy.

Wójt sprzeciwił się żądaniu bandytów, którzy dali do niego kilkanaście strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu, następnie przeszukali dokładnie umeblowanie gminne, zabrali około 2 tysięcy marek, zniszczyli wiele papierów urzędowych i tym samym samochodem odjechali w kierunku Berlina, zacierając za sobą wszelki ślad.

Według opowiadań naocznych świadków, którym udało się ujść z życiem, bandyci mieli na sobie ciemne ubrania i grube podeszwy słomiane, prawdopodobnie dla przyciszenia chodu.

Wszelkie poszukiwania nie dały dotąd żadnych wyników, chociaż bandyci pozostawili na drodze ssmochód i porzucil! kilka narzędzi, jakich używają włamywacze.

Za wykrycie bandytów wyznaczona została większa nagroda pieniężna.

Kazał się zamordować,

aby rodzinie wypłacono premję asekuracyjną.

BUDAPESZT. Przed kilku dniami pewien kupiec z Czegled nazwiskiem Rudolf Steinherz, został w tajemniczych okolicznościach raniony młotkiem w głowę przez nieznanego sprawcę w wagonie linji kolejowej Czegled — Budapeszt. Przewieziony do szpitala Szteinherz zmarł.

Zwrócił uwagę odnośnych władz fakt, że Steinherz był ubezpieczony na życie i od nieszczęśliwych wypa ków w kilku towarzystwach zagranicznych, przyczem ubezpieczenia te sięgały sumy 100.000 pengö.

W dniu wczorajszym został w Wiedniu aresztowany zabójca Steinherza, którym okazał się 18-letni uczeń tapicerski Fryderyk Fischl. Przesłuchiwany telefonicznie przez policję budapeszteńską Fischl zeznał, iż Steincherz zrujnowany materjalnie, chcąc przyjść rodzinie z pomocą, namówił go, by mu rozbił głowę młotkiem w czasie jazdy koleją. Za wykonanie zbrodni Fischl otrzymał 35 pengö i złoty zegarek Steinherza. Zabójstwo miało być dokonane w ten sposób, że Steinherz owinął sobie głowę w chustkę, podczas gdy Fischl zadawał mu śmiertelne ciosy.

Ze złotym zegsrkiem Steinherza Fischl miał się udać do sowieckiego poselstwa w Wiedniu, gdzie b. bolszewicki komisarz ludowy Vago miał mu wypłacić 5.000 dolarów za dokonany czyn. Kiedy wytłomaczono Fischlowi, że Vago nie znajduje się w sowieckim poselstwie w Wiedniu, oświadczył on, że Steinherz go oszukał.

Fischl ma być oddany władzom węgierskim.

Z RÓŻNYCH STRON

w kilku wierszach.

— Ambasador polski w Waszyngtonie, Filipowicz, podejmował u siebie słynnego inżyniera—Polaka, R. Modrzejewskiego, syna głośnej kiedyś artystki, wręczając mu dyplom honorowy doktora nauk technicznych politechniki lwowskiej. W uroczystości tej wzięli udział dygnitarze rządu amerykańskiego i przedst. społeczeństwa.

— W związku z toczącym się w Warszawie procesem przeciwko Janowi Polańskiemu, nieudałemu zamachowcy na poselstwo sowieckie, dowiadujemy się, że w pismach wystosowanych przez niego do jugosłowiańskiego prezesa rady ministrów obrzucał on w zuchwały i brutalny sposób Polskę i naród polski straszliwemi wyzwiskami i obelgami, które nie nadają się wprost do powtórzenia.

— Rybak gdyński, Krieger, dokonując połowu ryb, schwycił przypadkowo psa morskiego, którego chce podarować poznańskiemu ogrodowi zoologicznemu.

— Od 15-go b m. kursować będzie pomiędzy Poznaniem a półwyspem Hel nowy pociąg, omijający zupełnie Gdańsk. Pociąg ten przebiegać będzie od Bydgoszczy przez Maksymiljanowo, po nowej linji, łączącej zagłębie węglowe z Bałtykiem.

— Wybitny artysta dramatyczny, Aleksander Zelwerowicz, znany także mieszkańcom Częstochowy, obchodzić będzie w końcu b. miesiąca 30-lecie pracy scenicznej, Protektorat nad komitetem, który ma uczcić artystę, objął premier, płk Sławek.

— Nad Wilnem i okolicami szalała wczoraj przez kilka godzin gwałtowna śnieżyca. Na ulicach miasta leży gruba warstwa śniegu, a temperatura znacznie spadła.

— Rozłam wśród hitlerowców zaznacza się coraz bardziej. Dr. Göbbels, główny pełnomocnik Hitlera, zaskarżył kapitana Stennesa o przywłaszczenie sobie majątku partji. W tych dniach komornik opieczętował wszystkie zakwestjonowane przedmioty, a w najbliższym czasie odbędzie się rozprawa sądowa. W ten sposób więc zapowiada się zupełny rozłam wśród hitlerowców.

— W dniu wczorajszym po raz pierwszy weszły w obieg pieniądze, wydane przez Państwo Watykańskie. Są to narazie monety złote wartości, 100 i 20 lir, oraz srebrne wartości 10 i 5 lir.

— Przed kilkoma dniami usiłował odebrać sobie życie przez zatrucie jodyną 70 letni Mowsza Kapłan. Powodem były nieporozumienia... snaski z młodą żoną.

— Sterowiec Zeppelin wyruszył w podróż do Egiptu. Na pokładzie jego znajduje się 25 pasażerów.

Po preelocie nad Egiptem sterowiec przeleci nad Palestyną.

— Na linji kolejowej Ateny — Tatoi wjechał pod pociąg pośpieszny autobus. Dwóch podróżnych poniosło śmierć, a czterech ciężkie rany. Autobus uległ zdruzgotaniu.

— W budującym się gmachu uniwersytetu w Berkeley (Kalifornja), runęło trzecie piętro. Pięciu robotników zostało zabitych, 18 jest ciężko rannych.

— W Gallipolis (stan Ohio, Am. Półn.) spalił się drewniany dom, w którym znalazła śmierć cała rodzina, złożona z ośmiu osób.

— W Klagenfurt (Austrja) aresztowany został znany handlarz starożytności, Adolf Bauer, któremu zarzucają systematyczne okradanie kościołów z dzieł sztuki, na których miejsce umieszczał bezwartościowe kopje.

— Nad granicą persko — turecką wybuchło znów powstanie Kurdów. Narazie brak dalszych szczegółów.

— W Amsterdamie odbywa się konferencja rolnicza z udziałem przedstawicieli kilkunastu krajów, celem zajęcia stanowiska wobec unji celnej Austrji z Niemcami. Holandja, Danja, Łotwa i Litwa upoważniły swoich delegatów do zajęcia stanowiska przeciwnego w unji.

— W Białogrodzie na ulicy króla Milana zderzył się samochód, kierowany przez królowę jugosławiańską Marję, z samochodem prywatnym. Samochód królowej uległ nieznacznym uszkodzeniom, a królowa bezzwłocznie podjęła dalszą jazdę.

— W celu prowadzenia układów z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, przybył do Berlina, członek prezydjum Rady gospodarczej sowietów, Piatakow.

— W Madras (Indje) pewien Hindus, trudniący się usuwaniem chorób za pomocą guseł, wezwany do chorej, popadł w ekstazę religijną, chwycił niemowlę, udusił je i złożył w ofierze bogini Mariammam, która rzekomo miała odwrócić chorobę. Sąd angielski skazał Hindusa na śmierć.

— W tych dniach uciekł z więzienia jeden z czołowych wodzów komunizmu w Saksonji niejaki Röhl. W związku z tą ucieczką aresztowano 2 komunistów, podejrzanych o udzielenie Röhlowi pomocy.

— Według doniesień z Aleppo, przedstawiciele władz francuskich podpisali z synem byłego króla Hedżasu Husseina, księciem Ali układ, na zasadzie którego książę Ali ma zostać królem Syrji.

— Premjer japoński Hamaguczi złożył cesarzowi prośbę o dymisję, z powodu pogorszenia się stanu zdrowia, będącego następstwem zamachu, dokonanego niedawno na premjera.

— „Daily Telegraph" donosi, że b. król Afganistanu, Ammannullach znajduje się w drodze do swej ojczyzny, ażeby obalić obecnego króla Nadira. Podróż tę odbywa Ammannullach podobno w ścisłej tajemnicy. Wicekról Indyj postanowił podobno otoczyć opieką króla Nadira, aby nie dopuścić do ponownego objęcia władzy przez tego, którego zwalczała Anglja.

— W tych dniach zaniemógł król angielski Jerzy VII; cierpi on na silny bronchit. W kołach zaufanych panuje wielka troska o stan króla, ponieważ serce jego jest bardzo osłabione.

— Wychodzący w Paryżu rosyjski tygodnik „Socjalisticzeskiej Wiestnik“, donosi z Moskwy, że na 35.000 inżynierów, zatrudnionych obecnie w Rosji sowieckiej, zaaresztowano dotychczas 7000, gdyż G.P.U. posądza ich o działanie na szkodę sowietów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sobota 11 kwietnia: Leona
Wschód słońca: godz. 4.50, zachód 18.25.
Długość dnia godz. 13 m. 35.
Wschód księżyca: g. 15.38, zachód g. 11.23

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki: 2 Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, 3-cia Aleja.

W **sprawie obchodu Konstytucji 3-go maja** odbędzie się w dzisiejszy piątek, o 19.30 posiedzenie komitetu wykonawczego, w gmachu magistratu, pokój 12.

Poseł dr. Biluchowski członkiem Zjedn. Stanu Średniego. Dowiadujemy się, że na posiedzeniu Zarządu Okręgowego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego w dniu 9 kwietnia b. r. przyjęty został w poczet członków p. poseł, dr. T. Biluchowski, znany z pracy społecznej, tak na gruncie miejscowym, jak i w powiecie.

Zebranie informacyjne N. P. R. Lewicy. W niedzielę, 12 b. m., o godz. 15-ej odbędzie się w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej — zebranie informacyjne N. P. R. Lewicy. Referaty wygłoszą pp. posłowie na Sejm: Dr. Biluchowski i A. Piekarski, oraz delegat wojewódzkiego zarządu N. P. R. Lewicy z Łodzi. Wejście na zebranie za zaproszeniami.

Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych rzeczypospolitej Polskiej w Częstochowie urządza w sobotę, 11-go b. m., o godzinie 19-ej, w lokalu własnym (Aleja 32) tradycyjne święcone dla swych członków. Zarząd zwraca się z apelem do członków, aby wzięli liczny udział w tej tradycyjnej uroczystości.

Olbrzymi kabel telefoniczny w Polsce. Budowa wielkiego kabla telefonicznego, który łączyć będzie Polskę z Austrją, Włochami i Szwajcarją, drogą przez Czechosłowację, zostanie ukończona jesienią br. i oddana do użytku. Linja ta przebiegać będzie przez Częstochowę, a obecnie chodzi o budowę odcinka Częstochowa — Radomsko. Zarazem przeprowadzone będą wkrótce pracę około ułożenia odnogi sieci kablowej na przestrzeni Częstochowa—Katowice, do Rudy Śląskiej, t. j. do punktu granicznego z Niemcami, celem uzyskania nowej linji pomiędzy Warszawą a Berlinem i innemi wielkiemi miastami Niemiec. Ponadto przeprowadzone będą budowy jeszcze kilku linij, np. pomiędzy Warszawą a Berlinem przez Poznań, oraz Warszawą, Gdynią i Gdańskiem. Późniejsze plany Ministerstwa Poczt i Telegrafów przewidują także połączenie telefoniczne z Rosją. Budowa tych linji pochłonie znaczniejsze sumy, które Min Poczt i Tel. posiada już do dyspozycji.

Ulgi wojskowe dla studentów. Minister spraw wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na udzielanie przesunięcia terminu wcielenia do wojska tym uczniom i studentom, którzy nauki jeszcze nie ukończyli, a którym w 1931 roku nie przysługuje już odroczenie służby wojskowej.

O przesunięciu terminu wcielenia mogą się ubiegać: 1) poborowi rocznika 1906, którzy są słuchaczami zwyczajnymi wyższych zakładów naukowych, kończącymi te zakłady w roku szkolnym 1931-32, oraz tym z tego rocznika, którzy przygotowują się do dyplomu; 2) poborowi rocznika 1906, którzy poświęcają się studjom teologji; oraz poborowi rocznika 1909, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół średnich, nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, a otrzymali pozwolenie na ponowne zdawanie w tym roku.

Osoby te, chcąc ubiegać się o odroczenie służby wojskowej muszą złożyć do właściwej PKU. umotywowane podanie najpóźniej do dnia 30 czerwca 1931 roku. Do podania należy dołączyć zaświadczenie władz szkolnych, dowód udzielonego na rok 1930-31 odroczenia służby wojskowej, oraz ewentualne zaświadczenie o przynależności do jednego z ośrodków przysposobienia wojskowego.

Odmownie będą załatwione podania osób, proszących o przesunięcie terminu wcielenia do wojska z tytułu zajmowania stanowisk w państwowej służbie cywilnej.

Podania o przesunięcie terminu wcielenia do wojska rozstrzyga PKU., której decyzje są ostateczne. Od odmownej decyzji PKU. nie przysługuje prawo odwołania do wyższej władzy wojskowej.

Z Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. W dniu 19 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego, szczegółowy program ogłoszony zostanie za dni kilka.

Z Okręgowego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego w Częstochowie. W dniu 26 kwietnia b.r. odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Okręgowego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego w Częstochowie, na którem wygłoszony zostanie referat w sprawie zmiany konstytucji. Za kilka dni ogłoszony zostanie lokal i godzina zebrania.

O uregulowanie spraw lecznictwa szpitalnego. Ministerstwo Spraw Wewn. wydało rozporządzenie z dniem 14 lutego b. r., regulujące sprawy lecznictwa szpitalnego. Np. szpital dla chorych zakaźnych, jeżeli tylko posiada wolne miejsce, obowiązany jest przyjąć chorego. Rozporządzenie to reguluje ostatecznie sprawę sporządzania statystyk szpitalnych, które mają być dokonywane według odpowiednich wzorów, wydanych przez Min. Spr. Wewn.

Inne znów rozporządzenie, które weszło w życie z dniem 1-szym kwietnia b. r. reguluje sprawę leczenia ubogich w szpitalach b. zaboru rosyjskiego. Rozporządzenie to wydane zostało w lutym b. r. i jest uzupełnieniem rozporządzenia z 9 września 1927 roku.

Obowiązek gmin dostarczania mieszkań dla nauczycielstwa. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, według którego zarządy miast i gmin obowiązane są dostarczać mieszkania nauczycielstwu publicznych szkół powszechnych, a na wypadek, gdyby przydzielone mieszkanie nie odpowiadało nauczycielowi, gmina obowiązana jest wypłacić nauczycielowi stosowną sumę, według norm, ustanowionych o dodatkach dla funkcjonarjuszy państwowych.

Jest to nowy ciężar, nałożony na gminy, borykające się z brakiem mieszkań, mimo to jednakże magistrat częstochowski przystąpił już do rozpatrzenia tej sprawy i zastosowania się do rozporządzenia ministerjalnego.

Miejski teatr Kameralny. Jutro o godz. 20 m. 30 premjera niezwykle dowcipnej komedji Miraude'a „Panna z dyplomacji“. 3 akty sztuki ukazują nam typiszczne perypetje pana ministra, poświęcającego daleko więcej czasu miłostkom, niż sprawom państwowym. Rolę zabawnego króla murzyńskiego Olidy I, poszukującego przygód romantycznych w Paryżu, odtworzy dyr. Jan Otrembski. W świetnej tej komedji, wyreżyserowanej przez Antoniego Piekarskiego, bierze udział cały zespół teatru z p. Szczęsną, Piekarskim i Pietruszyńskim na czele.

Prace na dziedzińcu Kościoła św. Jakóba. Na dziedzińcu kościoła św. Jakóba rozpoczęto prace niwelacyjne, celem doprowadzenia do porządku tej obszernej i pięknej przestrzeni, okalającej świątynię i sąsiadującej z kilmoma ulicami śródmieścia.

Uczniowie - Komuniści wypuszczeni na wolność. Aresztowani niedawno uczniowie obu tutejszych gimnazjów państwowych, za uprawianie komunizmu: Henryk Tencer, Maurycy Prusicki i Mojżesz Perec — wypuszczeni zostali na wolność za kaucją — pierwszy 10 tys. zł., pozostali dwaj po 5 tys. zł., które złożyli ich rodzice, wzgl. krewni. Poprzednio zostali już wypuszczeni i oddani pod opiekę domową uczniowie: Mieczysław Broniatowski, Torbeczko i Bem. Władze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia, a rozprawa sądowa odbędzie się podobno w najbliższej przyszłości.

Spadek bezrobocia w Polsce.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 29 marca do 4 kwietnia włącznie wykazuje 375.375 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.646.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 4 kwietnia: woj. śląskie 66.143, Łódź miasto 35162, Sosnowiec 21.397, Poznań 18 083, Częstochowa 14.827, Łódź okręg 13.906, Warszawa okręg 11.36, Bydgoszcz 11.137, Kraków 10.891, Lwów 8.853, Włocławek 8.734, Radom 9,218, Drohobycz 7.446, Białystok 7.226, Chrzanów 7.260, Piotrków 7.165, Ostrów 6.664, Biała 6.633, Żyrardów 6.406, Przemyśl 5.894, Stanisławów 5.814, Tczew 5.642, Kalisz 5.300, Nowy Sącz 5.259, Wilno 4.930, Lublin 4.775, Kielce 4 283, Grudziądz 3.982, Gdynia 3.930, Brześć n. B. 3.690, Toruń 3.643, Równe 3.572, Płock 3 286, Ostrowiec 2.806. Grodno 2.865, Siedlce 2.118, Baranowicze 1.323, Tarnopol 1.024.

Kradzież pieniędzy z mieszkania. P. Rajzli Kutner (Nadrzeczna 70) skradła Helena Adamus 35 złotych z kuferka. Dochodzenie w toku.

OBWIESZCZENIE.

Przegląd koni 4-letnich i starszych

W sobotę dnia 11 kwietnia 1931 r. o godzinie 8 rano na placu Rynku Wieluńskiego, odbędzie się przegląd koni 4-letnich i starszych, które nie są obdzielone dowodami tożsamości.

Konie winny być doprowadzone do przeglądu z uzdeczkami, względnie uzdzienicami i postronkami.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy.

MAGISTRAT
Tymczasowy Zarząd.

Włamanie do lokalu Związku Zawodowego „Praca“.

Niewykryty sprawca poszukiwał pieniędzy, lecz doznał zawodu.

Dzisiejszej nocy niewykryty dotąd sprawca włamał się do lokalu Związku Zawodowego „Praca“, przy ulicy Małej 8. Złoczyńca wyłamał od podwórza okiennicę, wybił szybę i następnie wszedł do wnętrza, gdzie przeszukał dokładnie biurko, w którem zwykle znajdują się papiery, dotyczące spraw zawodowych i niekiedy drobniejsze kwoty pieniężne.

Opryszek znalazł zaledwie 30 groszy, musiał więc doznać bardzo przykrego rozczarowania, bowiem wyprawa nie powiodła mu się wcale. Pozostawił więc tę drobną kwotę i lokal opuścił, nieścigany przez nikogo.

Biurko zostało przez rabusia poważnie uszkodzone tępem narzędziem, przy którego pomocy je otworzył.

Władze, powiadomione o włamaniu, przedsięwzięły dochodzenia, celem ujęcia bezczelnego włamywacza.

Przyczyna obecnych chłodów.

Tegoroczna zima, czkolwiek niezbyt, mroźna, niemniej wykazuje większą trwałość, niż zazwyczaj. Nie jest to zjawisko wyjątkowe w Polsce, gdzie nie tylko charakter pogody jest zmienny, lecz i zasięgi pór roku ulegają nieraz nieoczekiwanym przesunięciom. To nadmierne przeciąganie się chłodów wiosną lub ciepła jesienią zależy przedewszystkiem od rozkładu ciśnienia atmosferycznego, z którem związany jest napływ mas powietrza różnorodnego pochodzenia i charakteru, a więc powietrza zwrotnikowego lub też morskiego—ciepłego, względnie chłodnych mas powietrza pochodzenia arktycznego lub kontynentalnego.

W ciągu tegorocznej zimy wielką stałość wykazywał obszar wyżowy syberyjski, którego wpływ sięgał aż do Polskę i przynosił, z wiatrami wschodniemi i południowo wschodniemi, mroźne masy powietrza. Tem samem cyrkulacja atmosferyczna z oceanu Atlantyckiego była osłabiona, gdyż wiry powietrzne, przynoszące zwykle ciepłe powietrze, kierowały się szlakami bardziej północnemi ku Islandji i omijały przeważnie środkowe części kontynentu europejskiego. Szczególniej dotkliwe chłody wystąpiły w dniach przesuwania się nad Polską wyżu barometrycznego o pochodzeniu arktycznem.

Nocą z dnia 3 na 4 b. m. temperatura znacznie się obniżyła na wchodzie Polski dochodząc do —21 w Leśnej (koło Baranowicz), do —20 w Pohulance, do —16 w Białowieży, do —13 w Lidzie, do —12 w Wilnie, do —10 w Sarnach i do —8 w Pińsku.

W środkowych okolicach kraju w tym czasie notowano od —4 do —8, a na zachodzie Polski do —5. Chwilowo w dniu 5 kwietnia stan ten został przerwany przez nadciągający z zachodu niż barometryczny. Niż ten przyniósł, jak zazwyczaj, pewne ocieplenie i deszcze: temperatura wówczas wzrosła: do 13 w Skiernie wicach, Częstochowie i Krakowie, do 16 w Warszawie, do 10 w Białymstoku, do 2 w Sarnach, do 5 w Wilnie i Pohulance, do 3 w Leśnej i do 2 w Lidzie.

Jednak z chwilą ponownego wzrostu ciśnienia znów rozpoczął się napływ chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego, przynoszącego pogodę zmienną z przelotnemi i dość obfitemi opadami w postaci śniegu i krup.

Te zmienne stany pogody dni ostatnich znane są w meteorologji polskiej jako cecha charakterystyczna klimatu naszego kraju, a okres ich trwania nosi nazwę „przedwiośnia“ czyli „szarugi wiosennej“.

W tym roku pora ta jest spóźniona w stosunku do lat poprzednich, lecz nie tak dawno zdarzały się lata, gdy przeciągała się ona znacznie dłużej z nawrotami szarugi wiosennej nawet w maju; zjawisko to znane jest zresztą i w całej Europie Zachodniej.

Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w dwudziestym czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. na N-ry 36186 68645 176167

3.000 zł. na N-ry 28121 76221 76700 144152 156077 160096 185964

2.000 zł. na N-ry 1866 16649 30095 39950 45699 65018 93109 96593 117660 155692 163496 175396 178164 190948 203053 204513.

1.000 na N-ry 7685 14045 14845 15102 15365 25326 26317 34241 36871 44899 52420 56261 62941 67270 67664 85396 86324 89233 94770 102546 102813 111711 113227 119377 121307 126056 132168 144418 146775 151610 158475 160195 162264 163278 172409 205378 206880

Złamał rękę po najechaniu go przez samochód. W dniu 9 b. m. szofer Władysław Kowalczyk (Kopernika 6) wskutek niestosowania się do przepisów o ruchu kołowym, t. j. niedawania sygnałów, najechał taksówką na ul. N. Marji Panny na jadącego rowerem Marjana Wypycha. (Stawowa 17) lat 18. Wypych uległ złamaniu lewej ręki poniżej łokcia. Kowalczyka przekazano sędziemu śledczemu.

Wielka kradzież z mieszkania.

P. Stanisława Lewkowicz (Focha 60) doniosła policji, że w czasie jej nieobecności w domu z niezamkniętego mieszkania, nieznany sprawca skradł 350 zł. gotówką, książeczkę wkładową Banku Ludowego na sumę około 2.000 złotych i weksel na sumę 200 zł. wystawiony przez pp. Marję i Kazimierza Widerów. Policja poszukuje zuchwałego złodzieja.

Kradzież kosmetyków. Z piwnicy przy ul. N. Marji Panny Nr. 1 skradziono Szymonowi Biberowi (św. Rocha 30) walizę, zawierającą perfumy, mydło i inne kosmetyki wartości 30 złotych. Sprawca kradzieży poszukiwany przez policję.

Kradzież kur. P. Adeli Kopytkiewicz (Tartakowa 15) skradziono z komórki, za pomocą wyrwania deski, 7 kur wartości 35 złotych.

Kradzież węgla. Na kradzieży węgla przyłapany został Władysław Napora (Kościelna 4). Policja aresztowała amatora czarnych djamentów.

Czego nie kradną. P. Stanisław Brodziński (św. Władysława 17) zameldował policji, że skradziono mu szopę drewnianą, krytą papą, wartości 200 zł., znajdującą się przy ulicy św. Barbary 36. Policja poszukuje tego niezwykłego złodzieja.

Z powiatu Częstochowskiego.

Pożar w Grabówce. Wczoraj o godz. 19-tej, w zabudowaniach spadkobierców Krzemińskiego w Grabówce wybuchnął pożar, którego pastwą padła stodoła ze zbiorami. Ogień opanowała miejscowa straż ogniowa, zabezpieczając od groźnego żywiołu dalsze zabudowania.

ZE SPORTU.

Zawody w piłkę nożną.

W sobotę, 11 b. m. o godz. 16.30 odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami: „Błyskawica I“ — C. K. S. komb (Sekcja Stow. Pracy Społ. Wych. im. Marsz. Piłsudskiego).

W niedzielę, 12 b. m., o godz. 14.80 przedmecz: „Częstochówka II“ — CKS. II, o godz. 16.30 „Częstochówka I“ — CKS. I.

Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie, gdyż CKS. dotychczas nie przegrał żadnych rozgrywek, a ostatnio pokonał miejscową „Victorję“, w stosunku 2 : 0.

Zaznaczyć należy, że zawody powyższe będą ostatniemi zawodami towarzyskiemi, gdyż w następną niedzielę rozpoczynają się już rozgrywki mistrzowskie Kiel. ZOPN.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Emigracja polska do Brazylji.

W połowie maja b. r. odjedzie z Warszawy 9-ty z kolei transport osadników polskich na kolonję „Aquia Branca“ („Orzeł Biały“) w Brazylji. Kolonja ta została założona w 1929 roku, w roku tym wyjechały dwa pierwsze transporty. 26 marca r. b. wyjechał 8 transport. Wysłani tym transortem osadnicy otrzymali po 25 hektarów na rodzinę. Kolonja „Orzeł Biały“ jest jedyną polską kolonją zorganizowana, na terenie Brazylji.

Harriman ponownie zabiega o koncesje w Polsce.

Na mające się odbyć zebranie akcjonarjuszów koncernu górnośląskiego Harrimana, przyjeżdża on do Polski i przy okazji ma złożyć nową ofertę na elektryfikację Polski.

Jak się okazuje, oferta ta nie będzie przez rząd nawet rozpatrywana, ponieważ rząd ma już opracowany program elektryfikacji, oparty na zasadach regjonalnych, wykluczający wszelkie koncepcje centralistyczne.

Walne zgromadzenie Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Porządek obrad walnego zgromadzenia C. T. O. i K. R., które zostało wyznaczone na 12 b. m., przewiduje złożenie przez prezydjum i dyrekcję C. T. O. i K. R sprawozdania z działalności w okresie przejściowym oraz planu pracy i budżetu na rok budżetowy 1931. Po dyskusji nastąpią wybory 36 członków Rady Głównej C. T. O. i K. R. na przeciąg 3 lat oraz 5 członków komisji rewizyjnej na przeciąg 1 roku. Pozatem porządek dzienny obrad przewiduje wprowadzenie pewnych zmian do statutu C. T. O. i K. R. oraz powzięcie uchwał w sprawach, dotyczących wytycznych gospodarczej polityki organizacji.

Głos decydujący na walnem zgromadzeniu będą mieli członkowie dotychczasowej Rady, Zarzadu i Prezydjum C. T. O. i K. R., delegaci, wybrani w liczbie po 15 osób przez zjazdy każdego z wojewódzkich towarzystw org. kółek roln. oraz delegaci, należący do C. T. O. i K. R., central spółdzielczych i rolniczych zrzeszeń gospodarczych.

Życie religijne.

1500-lecie Soboru w Efezie.

Wielki Kongres Marjański w Krakowie już w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

W roku bieżącym przypada 1.500-na rocznica ogłoszenia przez Sobór rz.-katol. w Efezie Dogmatu Macierzyństwa Bożego Najświętszej Marji Panny. Dla nas, katolików, jest to uroczystość niezwykła, nadzwyczaj podniosła i rozrzewniająca, bowiem gdy na ziemiach Europy szerzyło się jeszcze pogaństwo, Sobór w Efezie ogłosił nieomylność twierdzeń Kościoła, ustanawiając po wszystkie czasy nieśmiertelność Bogarodzicy, Najświętszej Matki Chrystusa Pana.

Dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy odbędzie się w dniach 11 i 12 kwietnia r.b., a więc w najbliższą sobotę i niedzielę — wielki kongres Marjański w Krakowie, z udziałem całego episkopatu Polski z nuncjuszem papieskim, ks. Marmaggi'm na czele.

We wszystkich świątyniach krakowskich odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa, podczas których wygłoszone będą kazania przez najwybitniejszych kaznodziejów, a na akademjach, które się odbędą podczas kongresu, specjalne referaty wygłoszą profesorowie kilku uniwersytetów naszych.

Z KRAJU.

Krawa bójka o kościół między katolikami a „narodowcami".

W Przeszowej pod Limanową (Małopolska) znajduje się jedna z nielicznych placówek osławionego „kościoła narodowego". Od dawna już między zwolennikami tego kościoła a katolikami okolicznych wsi dochodziło do starć, które onegdaj doprowadziły do krwawej bójki.

Mieszkańcy wsi Długie Łąki, sąsiadującej z Przeszową, podrażnieni prowokacyjnem zachowaniem się wyznawców „kościoła narodowego", wpadli do kaplicy „kościoła narodowego" w Przeszowej i poczęli wyrzucać zebranych.

Doszło do bójki, która przeniosła się na plac przed kaplicą. Kilkanaście osób odniosło dość poważne rany.

Zaalarmowana policja przybyła samochodem z Limanowej i rozproszyła bijących się.

Kaplicę „kościoła narodowego" zamknięto.

Dwaj ułani znaleźli śmierć w piasku.

Onegdaj w pobliżu wsi Muszkatow, w powiecie dziśnieńskim, wydarzył się tragiczny wypadek zasypania ziemią dwóch żołnierzy 23 pułku ułanów.

Dowództwo drugiego szwadronu 23 p. ułanów wysłało trzech ułanów dla przywiezienia piasku do koszar. Ułani nie mogąc z powodu zamarznięcia ziemi wydostać piasku w pobliżu pieczary, weszli do wnętrza i tam nagle nastąpiło obsunięcie się góry, która zasypała wszystkich trzech. Jednemu z nich udało się uratować. Dwaj inni Lemanowski Tomasz z Podbrodzia i Borkowski Stanislaw z pod Brześcia nad Bugiem, pozostali pod ziemią. Gdy rozkopano ziemię, wydobyto już tylko zimne zwłoki nieszczęśliwych.

Wielki pożar na Kaszubach.

W Wielką Sobotę w nocy wybuchnął olbrzymi pożar we wsi Lubnia, w powiecie chojnickim, na Kaszubach. Pastwą płomieni padło 5 nagród gospodarskich łącznej wartości 100 tys. zł. Pięć rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przypuszczają, że pożar miał początek od tlejącego popiołu, wyrzuconego w pobliżu jednej z zagród, a wiatr rozdmuchał go i przerzucił na dalsze zabudowania. Większość poszkodowanych ubezpieczona była tylko na drobniejsze sumy.

Ucieczka niebezpiecznych bandytów z więzienia.

W tych dniach z więzienia wojskowego na Antokolu (Wilno) zbiegło trzech niebezpiecznych więźniów: Segajczuk, Kot i Aleksy Lukianow, znany na bruku wileńskim włamywacz i dezerter.

Zbiegli oni z celi, mieszczącej się na trzeciem piętrze, przy pomocy sznura, skręconego z prześcieradeł, po przepiłowaniu krat okiennych przy pomocy piłek stalowych, dostarczonych tu prawdopodobnie z zewnątrz w jedzeniu.

W sali zostawili oni kartkę z napisem: „Niech żyje wolność". Pomimo rychłego pościgu, zbiegów narazie nie ujęto.

Trzej bandyci zbiegli z więzienia pod Gorlicami.

Z aresztu sądu grodzkiego w Bieczu pod Gorlicami zbiegli po wybiciu dziury w murze trzej niebezpieczni bandyci: Jakób Wachowicz, Stanisław Gajewski i Józef Siwak. Dotychczasowy pościg pozostał bez wyniku.

Śmiertelna walka bandytów przy podziale łupu.

Ze sklepu Anny Wróbel w Aleksandrowie skradziono różnych towarów wartości 3,000 złotych. Policja, chcąc pochwycić sprawców, zarządziła obławę, w czasie której kierownik urzędu śledczego dowiedział się, że w pobliskiej wiosce Pietrykowo, w stodole znajduje się dwóch mężczyzn. Mężczyźni ci nocowali tam i rano w czasie sprzeczki postrzelili się wzajemnie. Policja udała się na miejsce wypadku i znalazła w stodole dwóch osobników, z których jeden był już trupem, drugi zaś ciężko ranny z postrzeloną klatką piersiową. Okazało się, że byli oni sprawcami kradzieży w sklepie Anny Wróbel. W czasie podziału łupu w sprzeczce postrzelili się. Jednym z nich był Józef Borsun (zabity), uciekinier z więzienia w Grudziądzu, drugim zaś zawodowy złodziej Stefan Karwat. Karwata zawieziono do szpitala więziennego w Włocławku.

Krwawa zemsta zakochanego górala.

Z Zakopanego donoszą: 19-letni parobczak Józef Galica od dłuższego czasu nachodził 18-letnią dziewczynę Józefę Martułównę, proponując jej małżeństwo. Martułówna stale odmawiała,

Onegdaj Martułówna udała się na tańce do miejscowej karczmy. Galica zaczaił się pod karczmą i strzelił z rewolweru przez okno do tańczącej dziewczyny.

Strzał był celny, Martułówna padła trupem na miejscu..

Galicę aresztowano.

Za jedno jajko miejsce w teatrze.

Fatalne skutki dobroczynnej akcji amerykańskiego dyrektora teatru świetlnego,

Zabawne zajście miało miejsce w mieście Mattoon, w stanie Illinois:

Dyrektor teatru świetlnego ogłosił, że każdy gość, który złoży w kasie teatru jedno jajko na rzecz głodujących bezrobotnych w czasie świąt Wielkiejnocy, otrzyma bezpłatne miejsce na jedno przedstawienie. Nic dziwnego, że ogłoszenie to bardzo przypadło do gustu szerokim rzeszom, żądnym widowiska za opłatą zaledwie 5 centów, to też w Wielką Niedzielę przy kasie panował niebywały ścisk, bowiem przybyło zgórą 2 tysiące osób, a każda przyniosła z sobą jedno jajko na wspomniany cel.

Kasjerzy znaleźli się w nielada kłopocie, przedewszystkiem więc nie było pomieszczenia dla takiej ilości jaj, a co najgorsze—w teatrze było tylko 1.100 miejsc. Daremnie starano się uspokoić wzburzony tłum, nalegający natarczywie na kasjerów, aby wszystkich umieścić na jednem przedstawieniu w teatrze; tłum nie chciał ustąpić. Wreszcie gdy już wyczerpała się cierpliwość 900 osób, pozostałych bez miejsc, obrzuciły one jajami ściany teatru wewnątrz i z zewnątrz, poczem tłum usiłował zdemolcwać urządzenie.

Dopiero gdy wśród zebranych ukazasię dyrektor, niefortunny inicjator akcji dobroczynnej, upewniając ich, iż urządzi przedstawienie nadprogramowe, ażeby każdy mógł wejść do teatru, tłum uspokoił się, lecz w dalszym ciągu oblegał budynek i późnym wieczorem wszyscy „jajkowi dekoratorzy" dostali się do wnętrza, wyrażając swój zachwyt z powodu wyświetlanych filmów, nie przejmując się bynajmniej tem, co niedawno jeszcze zaszło i przyprawiło dyrekcję teatru o bardzo dotkliwe straty.

Każdy grosz złożony na Ligę Morską i Kolonjalną idzie na wzmocnienie straży polskiej na polskiem wybrzeżu i nad drogami wodnemi do morza.

ZE ŚWIATA.

Ślub pretendenta do tronu Francji z wnuczką cezarza brazylijskiego.

Z Palermo donoszą, że odbył się tam ślub pretedenta do tronu francuskiego ks. de Guise, hrabiego Paryża z księżniczką Izabellą d'Orleans-Bragance, wnuczką ostatniego cesarza Brazylji Don Pedra II. Błogosławieństwa ślubnego udzielił nowożeńcom arcybiskup Palermo, kardynał Lavitrano. Swiadkami pana młodego był infant hiszpański Don Carlos, szwagier króla Alfonsa, i książę Apulji, członek włoskiej rodziny panującej, po stronie zaś panny młodej Adam książę Czartoryski, blisko spokrewniony z obu rodzinami i szef byłej panującej rodziny brazylijskiej książę Piotr d'Orleans-Bragance.

W uroczystościach ślubnych wzięło udział kilkudziesięciu człoków różnych domów panujących i przeszło tysiąc arystokracji francuskiej i brazylijskiej.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 11 kwietnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.00—31.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.20—14.40 Komunikat gospodarczy
14.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Epoka Kongresów".
15.50 „O śledziu i jego połowie".
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 „Wiadomości Tow. Kooperatystów"
16.20 „Kącik artystyczny L. S. G."
16.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Kącik dla młodych talentów.
17.15 „Czy warto się uczyć na starość"
17.45 Program dla dzieci starszych i młodzieży.
18.15 Koncert dla młodzieży.
18.45 Rozmaitości
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19 55 Płyty gramofonowe.
20.00 Feljeton p. t. „Bez legendy"
20.15 Skrzynka pocztowa i techniczna.
20.30 Recital śpiewaczy E. Burkiewicz-Arrau.
21.00 Muzyka lekka.
23.2o Komunikat meteorologiczny, polic., sport.

KATOWICE, dnia 11 kwietnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 22

My oboje już się starzejemy... zwłaszcza twój ojciec. Mająca wkrótce nastąpić wysługa lat odejmie nam połowę i tak skromnych dochodów i postawi nas prawie w nędzy... Wiele zależy więc na tem, by nie zwlekać z przygotowaniem ci sytuacji świetnej, któraby pozwoliła nam przepędzić przy tobie resztę dni naszych... być może już niedługich...

— Ach! mamo—zawołała Teresa wzruszona — i ty i ojciec będziecie żyć jeszcze długie lata...

— Nie życzyłabym sobie, gdybym miała żyć bez wygód. Lepiej umrzeć natychmiast, aniżeli przedłużać egzystencję w niedostatku i troskach, jak dotychczas... Potrzeba więc, abyś zrobiła partję świetną, bogatą, nawet bardzo bogatą, ponieważ nigdy nie pozwolimy ci zaślubić człowieka posiadającego majątek skromny. Cierpienia, które przebyliśmy z powodu tej mierności majątkowej, uczyniły nas pod tym względem niewzruszonymi tak w interesie twoim, jako też i naszym! Musisz zostać miljonerką lub starą panną! To rzecz zdecydowana, inaczej być nie może!

Brwi Teresy lekko się ściągnęły.

Słowa matki dozwalały odgadnąć jej skryte zamiary i biedną dziewczynę przejmowały przerażeniem.

— A jeżelibym pokochała człowieka niebogatego, mamo? — ośmieliła się zrobić, uwagę, spuszczając oczy.

Niech cię Bóg strzeże!... ani myśl o tem! — odrzekła gwałtownie pani Daumont, której twarz, nagle zmieniła się pod wpływem gniewu. — Miłość prowadząca do nędzy, jest miłością niedorzeczną, zgubną i bez namysłu stargam ją w tobie... Lecz po cóż ja się unoszę?... za wiele masz rozsądku, byś popełniła podobne szaleństwo!... Powinnaś rozumieć, iż obowiązkiem córki rozsądnej jest słuchać swych dobrych rodziców, mających doświadczenie i rozum.

— Więc nie należy kochać swego męża? — zapytała Teresa głosem drżącym.

— Potrzeba kochać. . gdy jest bogatym... chociaż i sama przyjaźń jest dostateczną. Kobieta, która nie jest zakochana, nieskończenie łatwiej może panować nad mężem w niej zakochanym... a panowanie, pamiętaj moja droga, jest wszystkiem! Zrozumiesz to kiedyś i powiesz: Ach, moja matka mówiła prawdę.

Teresa nic nie odpowiedziała — łza tylko błysnęła na jej długich rzęsach.

Matka nie zwracając uwagi na jej wzruszenie, mówiła dalej:

Powinnaś zrozumieć teraz, dlaczego musimy bywać w towarzystwach... bo tam tylko możemy znaleźć męża, jakiego nam potrzeba. Spuść się w tem na mnie, a ja wyszukam takiego, który będzie posiadał wszystkie warunki, twoją zaś rzeczą będzie tylko wzbudzić w nim miłość dla siebie, do tego kilka miłych spojrzeń twoich pięknych oczu wystarczą... Lecz przedewszystkiem żadnych głupstw!... żadnej miłości! Stłumię je natychmiast, a pamiętaj, że czuwam i mam wzrok bystry. Oto jest wszystko, co miałam ci powiedzieć. A teraz wstań, ubierz się i spiesz się, gdyż zaraz po śniadaniu wyjdziemy do magazynów.

Powiedziawszy to, Eugenja opuściła pokój córki.

Zaledwie drzwi przymknęły się za nią. Teresa skryła twarz rękami i wybuchnęła płaczem.

— O, ja nieszczęśliwa! — jęknęła. — Wiedziałam, że matka mnie nie kocha i nigdy nie kochała!

XIII.

Uspokoiwszy się po kilku minutach, wstała i ubierając się z gorączkowym pośpiechem, zwracała wzrok swój na pracownię Gastona Dauberive.

— Zaślubić człowieka, któregobym nie kochała — ach! nie! nigdy! „Miłość, która nie prowadzi do bogactwa, jest miłością głupią, szkodliwą" — powiedziała mama... Czemże więc jest miłość?... Nie wiem dobrze; lecz ta, którą przeczuwam, nie ma nic wspólnego z pieniędzmi... ona powinna być szczęściem i samo ubóstwo nawet, byle z nią tylko łączy się niebem!...

Ubrawszy się, weszła do pokoju matki, zjadła z nią śniadanie i wróciła do siebie po kapelusz i futro. Lecz zanim opuściła pokój, zbliżyła się do okna, podniosła roletę i spojrzała na okno Gastona.

Młody rzeźbiarz, który oczekiwał na tę chwilę, skoro ją spostrzegł, zbliżył rękę do ust i przesłał jej pocałunek.

Teresa uczuła przyjemny dreszcz przebiegający po całem ciele. Pośpiesznie opuściła roletę i ręką przycisnęła serce, które biło gwałtownie.

— No, chodźże, czekam na ciebie!... Co tam robisz tak długo? — zawołała pani Daumont, wchodząc do pokoju.

— Jestem już gotowa, mamo...

— Więc chodźmy.

Wyszły i skierowały się na ulicę des Martyrs. Eugenja, jak zwykle, postępowała z głową podniesioną, postawą dumną i triumfującą, przeciwnie Teresa, opuściwszy głowę, była roztargnioną i zamyśloną. Myślała o młodym rzeźbiarzu i zdawało się jej, że czuje na swych ustach pocałunek przesłany jej z okna.

Na rogu ulicy Montmartre zatrzymały się przed magazynem.

— Zaczekaj na mnie —rzekła matka— wstąpię tylko na chwilę, by przyśpieszyć odesłanie chustek zamówionych dla ciebie.

Teresa, zostawszy samą, zaczęła się przyglądać wystawie. W tejże chwili młody człowiek z postawionym kołnierzem paltota, jak gdyby chciał w części ukryć twarz swoją, zbliżył się do niej i powiedział półgłosem:

— To ja jestem, pani... kocham cię całą duszą... potrzebuję widzieć się z panią choć jedną chwilę bez świadków i pomówić... chodzi o twoje szczęście, o twoją przyszłość... o naszą przyszłość. (D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.